

Fragment relacji świadka historii



STEFAN GREFLING

ur. 1954, Czarnowąsy



Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżonów, 1980–2002
--------------------------------------	-----------------------

Stefan Grefling wspomina Teofila Frankowskiego

Teofila poznałem, dopiero gdy wrócił z internowania. Wcześniej go nie znałem. Oczywiście wiedziałem, kim jest, bo działał w „Solidarności”, ale nie miałem z nim żadnego kontaktu. Dopiero później spotykaliśmy się na różnych uroczystościach. W zasadzie już w roku 1989, gdy „Solidarność” z powrotem zaczęła działać, współpracowaliśmy razem w Komitecie Założycielskim. W tym czasie już zachodziły zmiany w „Diorze”, która zaczynała być spółką akcyjną. Bodajże w marcu 1989 r. powstał Komitet Założycielski, a już od kwietnia zaczęły się rozmowy na temat Spółki Akcyjnej „Diora”. Teofil bardzo się w to zaangażował, a ja mu trochę pomagałem. Pomagał również Kuba Kulaszyński. Braliśmy udział w negocjacjach statutu spółki akcyjnej. Oczywiście nie sami, bo z regionu dostaliśmy pomoc w osobach prawnika, pana Lecha Adamczyka i ekonomisty, doktora Karasia. Statut, który powstał, a który dostaliśmy wtedy od dyrekcji zakładu, myśmy opiniowali. To znaczy generalnie Teofil. On to wszystko ciągnął, on to wszystko organizował. Odbyło się wiele spotkań. To był jego największy wkład w to, że ten statut powstał w taki sposób, że pracownicy mieli praktycznie możliwość decydowania o wszystkim. Oczywiście później się trochę pozmieniało, bo pracownicy posprzedawali swoje akcje. W każdym razie to była pierwsza spółka akcyjna w Polsce, w której udział pracowników był tak znaczny, dzięki temu właśnie, że Teofil wynegocjował te wszystkie zmiany. Mam dokumenty archiwalne z oryginalnymi adnotacjami Teofila, potwierdzającymi wprowadzenie tych zmian, które dotyczyły m.in.: udziału pracowników w zarządzaniu, przedstawicieli pracowników rady nadzorczej, zakupu akcji, zagwarantowania odpowiednich płac, szkoleń dla pracowników zwalnianych ze spółki. Z Kubą Kulaszyńskim nocami siedzieliśmy u Teofila i on to wszystko ogarniał i stąd miałem z nim bardzo przyjacielskie kontakty. Poprosiłem go później, żeby był ojcem chrzestnym mojej córki. Później było jeszcze Porozumienie Centrum. Teofil bardzo pręźnie działał. Był, o ile pamiętam, kandydatem na posła i na senatora. Razem jeździliśmy, rozwieszaliśmy plakaty. To był taki człowiek, który potrafił kierować i sam bardzo dużo rzeczy robił. Nie pamiętam, który to był rok, Teofil miał pomysł, aby w parku koło „Diory” zrobić coś w rodzaju targu. Sam spawał różne rzeczy, różne elementy. Chodziło o to, żeby pracownicy, którzy byli zwalniani, mogli mieć jakąś pracę. Wtedy była moda na „szczęki” i on tam, na tych ławkach coś spawał. Teofil dużo rzeczy sam robił. Nie pytał się nikogo. Miał pomysł i go realizował. On taki był. Człowiek, który potrafił i coś wymyśleć, i zorganizować. I bardzo przyjacielski człowiek. Jeżeli coś komuś obiecał, to na pewno zrealizował. Nie było tak, że się z czegoś wycofywał. A jednocześnie przez to właśnie, że był taki ambitny, że miał tyle pomysłów, które realizował, miał też dużo wrogów. Jak był do czegoś przekonany, to to robił. Był radnym [radnym Rady Miejskiej Dzierżonów w latach 1994–2002 – dop. red.] przez dwie kadencje. Można było na niego liczyć. Naprawdę wspierały człowieka. Był przywódcą ruchu „Solidarność” i go organizował obok Andrzeja Bartoszyńskiego, który działał w stanie wojennym. Teofil jeździł na wszystkie spotkania „Solidarności” w województwie i w kraju. Później został internowany. Był przesłuchiwany, bity, bo się stawiał, bo taki miał charakter. Nie był potulnym człowiekiem. On zawsze coś robił. Nawet gipsowe podobizny Wałęsy odlewał. Miał wszystkie dokumenty u siebie, w swoim domu. Wszystko poukładane. Dlatego ciężko było z nim dyskutować, bo był zawsze przygotowany. Miał też swoich przeciwników w „Solidarności” w Wałbrzychu czy gdzieś, dokąd jeździł, ale zawsze potrafił swoje argumenty przedstawić i tym wygrywał. Był zawsze przygotowany. Mówił z takim przekonaniem i potrafił

takich różnych rewolucjonistów uspokoić.

Data i miejsce nagrania	25 czerwca 2021, Dzierżonów
Rozmawiał/a	Jadwiga Horanin
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami